

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 11 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 41 (1040)

W służbie obcego wywiadu

grupa „Radosława” spiskowała przeciw Polsce Ludowej. — Doniesie oświadczenie ministra Radkiewicza na forum Sejmu

Na wczorajszej sesji Sejmu minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izba! Powszechnie wiadomo, że ogólny stan bezpieczeństwa w kraju uległ znacznej poprawie.

Widzimy i odczuwamy to wszyscy. Jest to rezultatem coraz większej siły i aktywności obozu demokratycznego, oraz coraz większej normalizacji całokształtu naszego życia państwowego.

Entuzjazm twórcy szerokich mas narodu w dziele odbudowy kraju o nowym społeczno-politycznym obliczu, porywa wielu dotąd niezdecydowanych i coraz bardziej izoluje zacieklej reakcyjnych i wrogów Polski Ludowej.

I pewnie właśnie dlatego, że baza wroga się kurczy, usiłuje on znowu organizować różne zbrodnicze awantury.

Jest jasne, że im silniejszy staje się ustrój ludowo-demokratyczny w naszym kraju, im skuteczniej nasze państwo odpiera próby podważania naszej suwerenności narodowej — z tym większym wysiłkiem i nakładem środków anglosaski imperializm usiłuje uaktywnić rozkładające się ośrodki emigracyjne i wszystkie swe rozporządzone ekspozytury w kraju, aby przeszkodzić rozwojowi gospodarstwu i konsolidacji politycznej całego naszego społeczeństwa.

Tym się właśnie tłumaczy ucieczka Wójcika i Bańczyka.

Tym się też tłumaczy aktywizacja zbrodniczej działalności garski ujawnionych i nieujawnionych byłych AK-owców, dla których interesy anglosaskich imperialistów są bliższe sercu, niż interes Polski.

Po ucieczce oberprokuratora Mikołajczyka daliśmy Wójcikowi i Bańczykowi możność udziału w normalnym życiu i pracy.

Pod pozorem lojalności kontynuowali oni jednak przestępczą działalność, a ostatnio na rozkaz swych mocodawców uciekli z kraju, aby zameldować się w ośrodku dyspozycyjnym anglosaskiego wywiadu, aby dalej uprawiać dywersję przeciwko Polsce.

Wójelek został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej i powinien odpowiadać za swoje przestępstwa.

Wszyscy ujawnieni byli AK-owcy i członkowie innych organizacji otrzymali nie tylko możliwość spokojnej pracy, ale i możliwość obejmowania odpowiedzialnych posterunków w różnych dziedzinach życia.

W przytłaczającej większości potrafili włączyć się do wspólnej pracy z pożytkiem dla siebie i kraju.

Znalazła się jednak wśród nich garstka takich, którzy w podstępny sposób wykorzystali wielkoduszność demokracji ludowej, za wiedli zaufanie, jakim ich obdarzono i, jak się okazało — wznowili dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko Polsce.

Tę zbrodniczą grupą kierował Jan Mazurkiewicz, pseudonim „Radosław”.

Nie ulega wątpliwości, że nicy tej akcji prowadzą do dyspozycyjnych ośrodków obcego wywiadu.

Rodzima nasza reakcja, która już dawno stoczyła się do poziomu płatnej agentury imperialistycznych podlegaczy wojennych, hojnie opłacana na odmianę raz w funtach, raz w dolarach, zakrzatnela się, jak widzimy, w okół aktywizacji swoich ludzi, znajdujących się w kraju.

Posiadamy niezbitę dowody, z których we właściwym czasie zrobimy użytek, że cała ta „robota” jest podporządkowana obcym wywiadam, które pragną wywołać u nas, w kraju stan podniecenia i alarmów wojennych.

Jesteśmy jednak dość silni, by unieszkodliwić wroga robotę.

Nasz aparat bezpieczeństwa publicznego działa coraz sprawniej i skutecznie zwalcza wrogów Polski Ludowej.

Nie pozwolimy, aby narażano na szwank interesy państwa i mas ludowych.

W Polsce Ludowej nikomu nie wolno przeszkadzać narodowi w jego trudzie, w jego marszu ku lepszej przyszłości.

Nikom nie wolno niszczyć jego dorobku. Nikomu nie wolno przeszkadzać w pracy lojalnym obywatelom państwa.

Pamiętajmy, że wróg usiłuje uspić naszą czujność, prowadząc dwulicową grę. Społeczeństwo nasze, które przeżyło haniebną zdradę reakcji, winno zająć czujną postawę wobec agentów i ich nowych poczyniń. Zadanie niezłomne środowisko nie powinno ścierpieć w swoim łonie jawnych i zamaskowanych wrogów.

Lud pracujący i Rząd Rzeczypospolitej po trafili i potrafi z całą przychylnością ustosunkować się do tych wszystkich, którzy w przeszłości nie zgadzali się z nami, a może nawet weszli w konflikt z obozem ludowo-demokratycznym, lecz ujawnili się i stanęli do uczciwej pracy w kraju.

Ci wszyscy, niechaj pracują spokojnie, pewni przychylnego i serdecznego stosunku do nich ze strony ludu pracującego i władz państwowych.

Obecnie jest rządowni polityka porachunków za czasy minionie, nie prowadzi on polityki zemsty.

Niechaj każdy, który się może jeszcze waha, znajdzie w sobie dosyć siły, by odrzucić od siebie macki, jakimi chce go omotać obcy imperialista i jego reakcyjny agent.

Dla wrogów Polski Ludowej nie będzie u nas pobłażania. (Długotrwałe oklaski).

„Dyplomaci” USA wydalen z Węgier

Węgierska agencja telegraficzna podaje, że władze węgierskie wydalili z kraju 2-ch sekretarzy poselstwa USA — Koczaka i Edwina na skutek uprawiania przez nich szpiegostwa i ułatwiania ucieczki osobom politycznie skompromitowanym.

Obaj sekretarze, którzy przekupili kilku urzędników celnych, przemycali obywateli węgierskich za granicę w samochodach dyplomatycznych. Węgierscy urzędnicy celni zamieszani w tę sprawę zostali aresztowani.

Przed kilkoma dniami prasa doniosła o zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa podziemnej grupy dywersyjnej, która gromadziła broń, materiały wybuchowe, środki łączności i — oczywiście dolary, przygotowując się do wykonania szeregu aktów terroru i sabotażu. Wczoraj Sejm postanowił pozbawić mandatów poselskich i obywatelstwa polskiego — zbiegłych za granicę aktywnych działaczy byłego mikołajczykowskiemu PSL — Bańczyka i Wójcika, których — jak widać, wezwał ośrodek dyspozycyjny anglosaskiego wywiadu, aby mogli lepiej jeszcze niż dotychczas uprawiać dywersję przeciw Polsce z poza kraju.

Kim są ludzie, których sercu interesy anglosaskich imperialistów są bliższe niż interes Polski? Nie są to ludzie „obalamuceni”. Ci, którzy byli nimi rzeczywiście, weszli już od dawna z fałszywej drogi, weszli się do politycznej twórczej pracy i zajmują niejednokrotnie odpowiedzialne stanowiska w naszym życiu. Terrorysty i sabotażyści są to ludzie, którzy w swoim czasie ujawnili się podstępnie, którzy nadużywały zaufania rządu i społeczeństwa, którzy ujawnili się poto, aby stworzyć sobie legalny parawan dla dalszej dywersyjnej pracy skierowanej przeciw narodowi i państwu polskiemu.

Do kogo poszli na służbę ci ludzie? Poszli na służbę imperialistów anglosaskich, którzy odbudowują agresywność i potęgę niemiecką (!) razem z protektorami i przyjacielami faszystów i agresorów niemieckich. Prowadzą oni walkę z narodem i państwem polskim — pod kierownictwem i za pieniądze obcego wywiadu.

Należy podkreślić z naciskiem, że idzie tu jedynie o bardzo szczupłą grupę byłych członków AK, którzy w służbie obcego wywiadu kontynuowali szpiegowsko-bandytę procedurę. Tylko tej szczupłej grupie dotyczą środki, przedsięwzięte przez władze w interesie bezpieczeństwa publicznego i pokojowej pracy narodu. Ogromna większość byłych członków AK nie ma nic wspólnego z terrorystyczno-szpiegowskimi poczynaniami. Ogromna większość byłych członków AK spełnia lojalnie obowiązki obywatelskie i pracuje z pożytkiem dla kraju i dla siebie.

Tym uczciwym i lojalnym byłym członkom AK, którzy są rzetelnymi patriotami, demokracja ludowa nie odmawia i nie odmówi nigdy troski i opieki, jaką otacza wszystkich obywateli.

M. REIMANN W SZPITALU

Max Reimann, przewodniczący zachodnio-niemieckiej partii komunistycznej, został przeniesiony z düsseldorfskiego więzienia do szpitala, wskutek nawrotu choroby, jakiej nabawił się podczas wieloletniego pobytu w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

Nowe korzyści dla świata pracy

stworzy powołanie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. — Gospodarka narodowa na drodze do realizacji planu 6-letniego

W czasie wczorajszej sesji sejmowej poseł Kuczewski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w organizacji naczelnich władz gospodarki narodowej.

Referent określił projekt ustawy, jako akt uwzględniający głębokie zmiany strukturalne, jakie zaszły w naszej gospodarce narodowej od chwili wyzwolenia.

Ustawa ma na celu przygotowanie naszej gospodarki do nowych zadań, jakie wylaniają się w związku z realizacją planu 6-letniego.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych przepisów projektu ustawy, pos. Kuczewski stwierdza, iż Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stanie się organem rządu o uregulowanym ustawowo zakresie działania.

Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego pełnić będzie jednocześnie funkcję przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, powołanej do życia przez nową ustawę.

Zastąpienie Centralnego Urzędu Planowania przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego ma na celu stworzenie silnej centralnej instytucji, planującej i jednocześnie kontrolującej wszystkie resorty i instytucje gospodarcze oraz przedsiębiorstwa.

Omawiając następnie zakres działania poszczególnych nowych ministerstw, sprawozdawca wymienia przede wszystkim Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, które kierować będzie pracą przemysłu węglowego, górnictwa solnego i naftowego, prze-

mysłu energetycznego, torfowego i gazownictwa.

Jedynie górnictwo kruszcowe, ze względu na swe specyficzne cechy, przechodzi do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

To ostatnie Ministerstwo rozciąga nadzór nad przemysłami: hutniczym, metalowym, elektrotechnicznym i chemicznym.

Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego kierować będzie rozwojem przemysłu cukrowniczego, fermentacyjnego i innych rodzajów przemysłu spożywczego, a także — spirytusowego i tytoniowego.

Wreszcie Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zgrupuje przemysły: włókienniczy, odzieżowy, skórny, drzewny, zapalczany, mineralny i papierniczy.

Powołanie do życia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego przyczyni się do dalszego uporządkowania rynku krajowego, do unowocześnienia metod i urządzeń, zwłaszcza na odcinku przechowywania artykułów spożywczych i do obniżenia cen sprzedażnych przedmiotów powszechnego użytku.

Ten ostatni moment będzie miał szczególne znaczenie praktyczne dla świata pracy.

Gen. Markos ciężko chory

J. Joannides — premierem demokratycznego rządu Grecji

Rozgłoszonia Wolnej Grecji nadała we wtorek list otwarty gen. Markosa do narodu greckiego i armii demokratycznej.

W liście swym gen. Markos stwierdza, że znaczne pogorszenie się stanu zdrowia po chorobie zmusiło go do ustąpienia ze stanowiska premiera tymczasowego rządu demokratycznego i dowódcy armii demokratycznej.

Gen. Markos przypomina, że niezwłocznie po walkach o Grammos na mocy decyzji tymczasowego rządu demokratycznego powołana została do życia najwyższa rada wojenna, która godnie kieruje ludowo-rewolucyjną walką w Grecji.

Gen. Markos informuje jednocześnie, że obowiązki premiera rządu tymczasowego pełnić będzie Ianis Joannides dopóki tymczasowy rząd demokratyczny nie podejmie ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Podaje się do dymisji — stwierdza gen. Markos — wierząc niezłomnie w nasze ostateczne zwycięstwo. Wrogowie nasi zechcą wykorzystać moją rezygnację przeciwko nam, ale zwycięstwa nasze zmuszą ich do milczenia.

Szpieg w sutannie

Sprzedał swą ojczyznę

Proces kardynała Mindszenty'ego zdemaskował zdrajców narodów, którzy szli na lep anglosaskich imperialistów

W Budapeszcie zakończył się proces przeciw grupie spiskowców, na czele których stał Józef Pehm — kardynał Mindszenty — głowa kościoła katolickiego na Węgrzech. Czego chcieli i do czego dążyli spiskowcy?

Przewód sądowy udowodnił bez reszty i w całej rozciągłości, że celem spisku było obalenie demokratycznego i republikańskiego ustroju na Węgrzech, przekreślenie reform społecznych i gospodarczych, restauracja monarchii i przywrócenie wielkokapitalistycznej i obszarniczej własności na wsi i w mieście. Przewód sądowy ujawnił również na podstawie ogromnego materiału dowodowego, że podstawową metodą działania spiskowców było współdziałanie z imperialistami zagranicznymi, szpiegostwo opłacane w dolarach, praca na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego oraz przestępstwa natury gospodarczo-kryminalnej.

Józef Pehm — Mindszenty przyznał się do ogromnej większości zarzucanych mu przestępstw. Przyznał się, że dążył do obalenia republiki i przywrócenia monarchii, w oparciu o interwencję wojskową mocarstw imperialistycznych. Przyznał się, że w tym duchu pertraktował w Ameryce z przedstawicielami imperialistycznych kół Stanów Zjednoczonych i z Ottonem Habsburgiem — „pretendentem” do „tronu” węgierskiego. Przyznał się, że przyjął na siebie zobowiązanie dostarczania informacji szpiegowskich agentom amerykańskiego i brytyjskiego imperializmu i że wykonywał to zobowiązanie przy współudziale zorganizowanej sieci szpiegowskiej. Przyznał się, że uczestniczył w nielegalnych transakcjach pieniężnych i walutowych narażając na straty skarbu republiki węgierskiej.

Józef Pehm — Mindszenty przyznał się do wymienionych przestępstw — zmuszony nieodpartymi faktami i dowodami, a bynajmniej nie dlatego, że zmienił poglądy i okazał skruchę. Jego sposób myślenia i postawę moralną naj-

lepiej ilustruje znany i osobiście przez oskarżonego potwierdzony na procesie fakt równoczesnego wysłania dwóch listów: jednego do ministra sprawiedliwości, w którym proponuje wyłączenie swojej osoby z procesu w zamian za obietnicę nienadużywania religii i kościoła do walki z demokracją ludową na Węgrzech i działania w duchu porozumienia kościoła i państwa, oraz drugiego listu do posła amerykańskiego, w którym żąda natychmiastowej pomocy celem zorganizowania ucieczki zagranicę.

W całokształcie działalności Józefa Pehma — kard. Mindszenty, sąd republiki węgierskiej uwzględnił jedynie te czyny karalne, za które musi być pociągnięty do odpowiedzialności i ukarany każdy obywatel, który się ich dopuścił bez względu na swoją funkcję i swoje stanowisko.

W obliczu tego faktu gorzkie rozczarowanie spotkało tych, którzy sądzili, że proces kard. Mindszenty dostarczy nowego bodźca do przeżywania starych kłamstw na temat prześladowania religii i kościoła w państwach, gdzie klasa robotnicza i lud pracujący znajduje się u władzy. Zawiodły rachuby międzynarodowej reakcji, która usiłuje wygrywać uczucia religijne wielu pracujących dla własnych celów politycznych. To, co ponad wszelką wątpliwość udowodnił proces sprawia, że siłom wstecznicstwa nie da się uczynić z Mindszenty'ego ani nowego męczennika, ani nowego świętego.

Proces budapesztański stwierdził i udowodnił, że Mindszenty był sztandarną postacią reakcji węgierskiej zjednoczonej we wszystkich swoich odłamach i odcieniach katolickich i protestanckich, religianckich i wolnomularskich wspólną nienawiścią do demokracji ludowej i wspólną, opłacaną w dolarach służbą w interesie i na rzecz światowych sił wojny i agresji, kierowanych przez anglo-amerykańskich imperialistów.

Dzięki procesowi budapesztańskiemu ten fakt ugruntował się w świadomości milionów pracujących — wierzących i niewierzących — paraliżując fałszywą grą tych, którzy slegają do nieba i do piekła, aby przywrócić zupełnie ziemską władzę i ziemskie majątki obszarnikom i kapitalistom.

Ludzie pracy na Węgrzech mogą różnić się między sobą i różnią się niewątpliwie w kwestii wyobrażeń i pojęć o niebie i piekle. Jest to zrozumiałe i naturalne. Ale te różnice bynajmniej im nie przeszkadzają iść wspólnie ramię przy ramieniu i wzmacniać demokrację ludową, wspólnie jej bronić przed atakami wroga klasowego, wspólnie kroczyć do socjalizmu. Te różnice nie mogą zamknąć oczu robotnikom, pracującym chłopom i pracującej inteligencji na to, że łączą ich nierozdzielnie wspólne interesy i wspólne cele i na to, że dzieli ich przepaść od klasy kapitalistycznych i obszarniczych wyzyskiwaczy, których sztandarowym reprezentantem był Mindszenty.

W akcji „H”

pomogą hodowcom i rolnikom przodownicy weterynaryjni

Wczoraj odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli Zarządu Miejskiego, M.R.N. oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, celem rozszerzenia akcji „H” na teren społeczny.

Powołano Społeczną Instytucję Przodowników weterynaryjnych, którzy przeskoleni na 6-dniowym kursie będą mogli objąć kontrolę i opiekę nad podległymi im punktami hodowlanymi w terenie.

Celem nowopowstałej instytucji jest: uaktywnienie walki z chorobami zakaźnymi zwierząt, dopilnowanie na obszarze gromad ścisłego wykonania zarządzeń weterynaryjnych, współpraca z instytucjami troszczącymi się o podniesienie hodowli zwierząt, oraz udzielanie pełnej pomocy w nagłych wypadkach.

Pierwszy taki kurs rozpocznie się w początkach marca, na który zgłaszać się mogą wszyscy umiejący czytać i pisać a liczący lat nie mniej, niż 18-ście.

Wszelkich informacji, jak również zapisów na kurs dokonywać można w Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 48, lub terenowych kołach gromadzkich S. Ch. (w)

Gorące serca ogrzały najbiedniejszych

Wojewódzki Komitet Opiekł Społecznej opublikował sprawozdanie, dotyczące działań nocei w ramach akcji Pomocy Zimowej. W czasie od 1-go października ub. r. do połowy stycznia zebrano na terenie województwa łódzkiego ponad 18 milionów złotych w gotówce oraz ponad 2 miliony złotych w naturze.

W okresie tym z akcji pomocy korzystało przeszło 27 tysięcy osób, zarówno dorosłych jak i dzieci, których dożywiały 43 kuchnie powozeczne. Ponadto w okresie świąt Bożego Narodzenia wydano podopiecznym 11.600 paczek, które zawierały bułki, wędliny, słodycze, owoce, ciepła odzież, bieliznę i obuwie. Przebiegła wartość paczek wysiła około 500 złotych.

W akcji tej rozdano 11 ton suchego prawniutu, 2.000 sztuk odzieży, 300 par obuwia, 50 metrów drzewa opałowego, 150 ton węgla oraz udzielono 500 osobom zapomóg drzewnych. (k-b)

OFIARA NA Ł.R.R.

W rocznicę powrotu do zdrowia po katastrofie dr. Oleszy — składa 1000 zł. na Łódzką Rodzinę Radiową Zora.

Poznaj Prasę

ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

przyjmuje prenumeratę dzienników i czasopism Z. S. R. R.

R. S. W. »PRASA« Piotrkowska 70 — Kolportaż
Piotrkowska 98 — Księgarnia

Codzienna nowelka „Expressu”

Dyżur w teatrze

Piotr, który dotychczas był strażnikiem w małej wiejskiej gminie, od paru dopiero dni pracuje w większym mieście.

Zaraz na wstępie posłano go za kulisy operowego teatryku, gdzie ma pełnić dyżur.

— W razie pożaru — powtarza sobie słowa dyrektora — należy odkręcić przede wszystkim kran!...

Piotr spojrzął na dekoracje, wyobrażające las i uśmiechnął się.

— Ładny mi las!... Dwa malowane drzewa, drewniana podłoga i to się nazywa las!... Zmarnowano tyle farby i po co? Co tu może być za pożar? Pamiętam, że kiedy u nas na wsi zapalił się las, to było na co patrzeć! Zebrała się cała wieś, a i tak nie dali rady! A tu to co? Zapalił się, to najeżesz kwartę wody i już po wszystkim!

— W razie wypadku odkręcić kran i lać wodę na scenę! — dźwięczały mu w uszach słowa dyrektora. Piotr poprawił toporek i mruknął głośno.

— Też mi posterunek! Co to za pożar może być w takim teatrze! Gdyby mnie tak postawili, powiedzmy, przy jakiej fabryce, to rozumiem! Tam przecież można coś pokazać! A tu?... Rzucił ktoś papierosa, przydusisz nogą i po całym kramie! Niby to dom, niby drzewa, niby ziemia, a naprawdę same płótno! I kto kogo tutaj oszukuje?

Nagle usłyszał za sobą śmiech: — Nie podoba się panu teatr? — spytał go jakiś pan w dziwacznym stroju

hiszpańskim, z malowaną twarzą i peruką na głowie.

— Podoba mi się!... odparł zmieszany Piotr — Ale jestem tu pierwszy raz... to jakoś trudno zrozumieć...

— Gdybyś poszedł na galerkę i spojrzął stamtąd na scenę, tobyś się dopiero zdziwił! Stamtąd wszystko wygląda inaczej! — artysta poklepał go po ramieniu.

— Ale ja bym wolał przy fabryce... — rzekł nieśmiało Piotr.

— Cobyś wolał przy fabryce?

— Stać jako strażak na posterunku. Tam jak się zapali, to można przynajmniej kogoś ratować! A w teatrze? Jest tu prawie pusto, a jak, nie daj Boże, zdarzy się jakiś wypadek, wszyscy sobie wyjdą spokojnie, a człowiek nie ma żadnego zadowolenia ze swojej pracy, bo po prostu odkręci tylko kran i woda sama zagasi ten ogienek!

Za kulisami zrobił się ruch. Inspicjant biegał tam i z powrotem, rozmawiał z artystami, poprawiał im peruki, dawał ostatnie wskazówki.

— Cieszą się jak w karnawale!... — pomyślał Piotr. — Przebrali się jak w ostatki! Każdy — jak może — oszukuje siebie i innych.

— No, jak tam, panie strażak — doszedł do niego stary woźny.

— Ano, tymczasem nic!... Stoję i przyglądam się!...

— Popatrz sobie, popatrz... To bardzo ciekawe!... Poczekaj zaraz orkiestra zagra, a potem cały chór zacznie

śpiewać... A potem solowe numery... Słyszałeś kiedy, jak chór śpiewa?

— O tak!... U nas w szkole wiejskiej nauczyciel zorganizował kiedyś niezgorszy chór.

— No widzi pan... Zaraz zaczną grać i śpiewać... Dla mnie to wszystko jest już znane: zawsze jest albo dwóch chłopów, którzy kochają jedną babę, albo też dwie baby, kochające jednego chłopca. Bez tego ani rusz!... No i potem wynikają z tego różne komplikacje... Dawniej przeważnie bywało tak, że sprawa się upraszczała, bo jeden z rywali zabijał drugiego, ale teraz unikamy już na scenie głośnych skandali, bo publiczność ma delikatniejsze nerwy i nie bardzo lubi strzały.

— Więc oni robią takie draki tylko „dla pucu” — spytał Piotr.

— A cóżes ty chciał, żeby zabijali się na prawdę? Zresztą na sali jest zawsze komisarz. Pan, panie strażak, dyżuruje przy kranie, a on na widowni: porządek musi być w teatrze! — powiedział stary woźny, kiwnął głową i odszedł.

Piotr zamyślił się. Tak, opera to jest jednak ciekawa rzecz. Muzyka gra, chór śpiewa, balet tańczy: jest doprawdy na co popatrzeć, jest czego posłuchać!

Przybysz z małej wsi, który pierwszy raz widzi prawdziwy teatr dał się oczarować jego urokiem. Powoli zapomina o swoich obowiązkach, o swoim posterunku przy kranie i wysuwa się spoza kulis, a żeby jeszcze bliżej być tantych cudów.

Nagle usłyszał z pierwszych rzędów krzesel śmiech.

— Panie strażak, złaż pan ze sceny!

Zaraz potem reżyser chwycił go z tyłu za pas, odciągnął i burknął gniewnie.

— Niech pan się nie pcha tam, gdzie nie trzeba! Proszę pilnować kranu!

— O, potwórz mi tamte słowa! — śpiewał tymczasem liryczny amant, a Piotr pomyślał gniewnie.

— Cóż za idiota! przecież dopiero przed chwilą powiedziała mu, że go kocha, a on znowu ciągnie ją za język! Kiedy mnie raz Kaśka powiedziała „lubię cię” to nie pytałem jej potem dwa razy, co to ma znaczyć...

Nagle tuż za jego plecami trzaśnięto coś — i buchnęły do góry czerwone światła ognia...

— W razie pożaru należy przede wszystkim odkręcić kran! — przemknęło mu przez mózg i jednym skokiem znalazł się obok i za sekundę potoki wody zalały scenę i kulisę.

Powstał krzyk, zamieszanie, kuryna opadła w dół, a zaraz potem reżyser, otrząsając się jak pudeł, wyciągnęły z wody, doskoczył do strażaka.

— I cóżes pan zrobił najlepszego? Czy nie widział pan nigdy bengalskich ogni? Kto panu kazał odkręcać kran! Idiota!

— W instrukcji nie było przecież nic powiedziane o ogniach sztucznych — mruknął skonsternowany Piotr.

— Idiota! — powtórzył reżyser, a nieszczęśliwy strażak pomyślał zgnębiony.

— Tak, tak, dyżur w teatrze nie jest taki znowu łatwy!... Wolałbym na prawdę stać gdzieś przy fabryce!... A tu nigdy nie skapujesz co jest prawda, a co błaga... Kto kogo kocha, a kto kogo nabiera?... I co jest prawdziwy — pożar a co ogień bengalski!...

Jeszcze o sprawie mieszkaniowej.

Pierwszeństwo - bezdomnym!

Władze kwaterunkowe opracowują specjalną listę, według której przydzielane będą wolne lokale

We wczorajszym numerze pisaliśmy o projektach władz samorządowych Łodzi w dziedzinie usprawnienia pracy urzędów kwaterunkowych i uproszczenia procedury przydzielania mieszkań. Głównym celem projektowanych zmian jest wyeliminowanie zbędnych czynności kontrolnych i proceduralnych, związanych z wydawaniem przydziałów, a co najważniejsze — przyspieszenie toku najawiania wniosków.

Ze względu na to, że sprawy mieszkaniowe interesują szerszy ogół, zebrałmy obecnie garść dodatkowych, niezmiernie ciekawych wiadomości, na podstawie których można wyrobić sobie jasny obraz zmian, jakie zaiste mają na tym odcinku już w najbliższym czasie.

Najważniejsza z inowacji, które mają być w Łodzi wprowadzone, to utworzenie, t. zw. listy bezdomnych, która będzie dla władz kwaterunkowych busolą przy podejmowaniu decyzji o przydziale mieszkań. Osoby, figurujące na tej liście, będą miały pierwszeństwo przed wszystkimi innymi na otrzymanie mieszkań. Gdy tylko zwolni się w mieście jakiś lokal, zostanie on przydzielony według kolejności petentom z tej właśnie listy.

W ten sposób urzędy kwaterunkowe nie będą miały większych kłopotów z dokonaniem wyboru kandydata na wolne mieszkanie, z drugiej zaś strony — uzyska się absolutną pewność, że nie wyrządzona zostanie nikomu krzywda. Nie będą mogły mieć miejsca takie rażąco przypadki, że w tym samym czasie, gdy bezdomny czeka bezskutecznie na przydział, ktoś inny, posiadający lokal, ale pragnący zamienić go na lepszy i bardziej wygodny, uzyska „przydział” tylko dlatego, że wiedział o tym, iż zwalnia się mieszkanie i pierwszy złożył wniosek.

W drugiej kolejce przy otrzymaniu mieszkań przydziałowych znajdują się petenci, którzy umieszczeni zostaną na innej liście, a mianowicie na liście osób, żyjących w fatalnych warunkach mieszkaniowych, dla których zmiana lokalu jest koniecznością, podyktowaną względami zdrowotnymi.

Dopiero na dalszych miejscach znajdują się wnioski innych osób, ubiegających się o przydział mieszkania.

Lista bezdomnych i wspomniana wyżej druga lista osób, posiadających pierwszeństwo na otrzymanie mieszkań będzie dokładnie kontrolowana. Zapisy na te listy skuteczne będą na podstawie dokładnej kontroli oraz w wyniku bezpośrednich rozmów z zainteresowanymi. Obie listy będą musia-

ły być zatwierdzone przez resortowego wiceprezydenta miasta.

W związku z tymi zmianami projektuje się skasowanie wprowadzonego niedawno obowiązku uzyskiwania zezwolenia na składanie wniosku mieszkaniowego. Było to sprzeczne z obowiązującymi przepisami dekretu o publicznej gospodarce lokalami. O takie zezwolenie będą musiały starać się jedynie instytucje, względnie przedsiębiorstwa, pragnące uzyskać lokale użytkowe.

Dla uproszczenia działalności kwaterunku i usunięcia zamętu w pracy, mają być anulowane wszystkie wnioski, które wpłynęły na określone mieszkania już po wydaniu decyzji, przydzielającej ten lokal jednemu z interesantów.

Odcząły to poważnie lokalowe komisje odwoławcze, które często wobec nawału apelacji, wydawały orzeczenia w sprawach faktycznie już nieaktualnych, gdyż dotyczyły lokali... już zajętych. (sa)

Za dewastację majątków

sąd skazał Busiłę na 15 lat więzienia

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie Wacława Busiły, b. inspektora oświaty rolniczej na powiat Opoczno.

Sąd uznał go winnym, że od grudnia 1946 r. do 21 marca 1948 r. dokonał sabotażu przez utrudnianie prawidłowego działania powierzonego mu urzędu i dopuścił również do dwukrotnego zamknięcia szkoły oświaty rolniczej w Dłużnievicach.

Przez szkodliwą chaotyczną i niechlujną gospodarkę, prowadzoną w

resztówkach od kwietnia 1945 r. do marca 1946 r., kiedy to pełnił obowiązki administratora, przyczynił się do strat w wysokości ok. 3.000.000 zł.

Ponadto Busiła został uznany winnym dążenia do zmiany ustroju Państwa, siania wśród wieśniaków szepcanej propagandy, szkalującej władzę państwową.

W uznaniu tych wszystkich przestępstw — Sąd skazał Wacława Busiłę na 15 lat więzienia, pozbawienia praw na lat 5 oraz konfiskatę mienia. (p)

PDT myśli o wiosnie...

Tanie sukienki i... kajaki

ukazą się niebawem w sprzedaży

Zdawałoby się, że to jeszcze zima, że co najmniej kilka długich tygodni dzieli nas od cieplejszych dni, a jednak już dziś można zauważyć pierwsze jaskółki nadchodzącej wiosny.

W pracowniach krawieckich, w wielkich fabrykach konfekcyjnych, w domach towarowych i spółdzielniach setki i tysiące pracowników przez długie tygodnie przygotowuje się do otwarcia wiosennego sezonu.

Podobnie jest i w naszych domach. Ciepłe futerko, czy płaszcz na watolinie zaczyna nas już razić, chociaż bynajmniej nie przestały być już potrzebne. Otwieramy stare szuflady, z zakamarków szaf wyciągamy niemodne fatalaszki i krytycznym okiem staramy się ocenić ich przydatność.

Cheśmy, aby pierwsze dni wiosny zastały nas nie tylko zadowolonych, ale i elegancko ubranych. Elegancko i przede wszystkim tanio.

Nad tym samym właśnie debatowano w dniu wczorajszym w dyrekcji łódzkiego

Państwowego Domu Towarowego. Przedstawiciele PDT, oraz Izby Rzemieślniczej, starali się wytypować najbardziej popularne i przystępne w cenie modne fasony sukienek, płaszczy i kostiumów damskich, ubrań dziecięcych, obuwi i galanterii tekstylnej i skórzaney.

Według dotychczasowych danych już w pierwszych dniach marca na wystawach PDT pojawiają się najnowsze modele wiosennych ubrań damskich i męskich, wykonanych solidnie z wysokowartościowych materiałów, a skalkulowanych w cenach przystępnych dla świata pracy.

Barwne sukienki letnie, kretonowe wiatrówki i plażówki, komplety spacerowe damskie z welenki 60 proc., gotowe płaszcze i kostiumy, oraz duży wybór garderoby dziecięcej (niemowlecej i szkolnej) ukazać się w sprzedaży już w połowie marca.

Z dużym zadowoleniem łódzianki powitają napewno wiadomość, iż PDT jeszcze w bieżącym miesiącu rozprowadzi między

Nasze Rady

STAŁY CZYTELNIK: Może napisać Pan do WK Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi ul. Jaracza 45 lub do redakcji tygodnika „Razem” Tam będzie Pan mógł zasięgnąć wszelkich informacji dotyczących konkursu literackiego ogłoszonego przez to czasopismo.

LUBOWIECKI CZESŁAW: Naturalnie, że na Ziemiach Zachodnich miałby Pan większe możliwości otrzymania gospodarstwa, które by mogło zapewnić utrzymanie Panu i Jego rodzinie. Radziłibyśmy jednak nie wyjeżdżać wcześniej dopóki nie otrzyma Pan przydziału na takie gospodarstwo. Mógłby Pan również ubiegać się o pracę na łamtych terenach ewentualnie wyjechać wcześniej sam a rodzinę swoją sprowadzić dopiero po zbiorzeniu warunków i zorganizowaniu wszystkiego na miejscu. Tyłekroć razy zastaliśmy, że odpowiedzi udzielamy tylko w dziale Nasze Rady, prosimy więc nie zalecać znaczków na odpowiedź. Gdyby zechciał Pan zasięgnąć u nas jakiejś konkretnej informacji dotyczącej Pańskich planów prosimy napisać raz jeszcze, a postaramy się Panu wyczerpująco na wszystkie pytania odpowiedzieć.

IZABELLA F.: Droga Pani. Z jej listu odnosimy wrażenie, że jest Pani wartościowym człowiekiem. Niech Pani skieruje do nas swoją dziewczynkę, a może uda nam się pomóc jej w tym wszystkim. Co do dziecka Pani to postaramy się jutro zasięgnąć informacji, gdzieby je Pani mogła na okres jego choroby ułokować podczas godzin swej pracy. My że zadzwonił Pani w godzinach południowych do nas tel. 109-62 dział „Nasze Rady”. Wierzę na ośpa jest choroba poważna i radzimy nie pozostawiać dziecka samego bez opieki, dopóki nie znajdzie Pani odpowiedniego dla niego pomieszczenia. Pozdrawiamy Panią serdecznie i prosimy nie upadać na duchu, na pewno kłopoty Pani skończą się w krótkim czasie i będzie Pani mogła ułożyć sobie i swej rodzinie życie w innych, lepszych warunkach.

Kłopoty szkolnictwa

Miasto zabiega o kredyty

Gdzie pomieścimy 20 tysięcy uczniów?

Z roku na rok zwiększa się liczba dziatwy i młodzieży uczęszczającej do szkół łódzkich. Budynki szkolne, jakimi dysponuje kuratorium i wydział oświaty, nie zawsze jednak odpowiadają istniejącym potrzebom. Przede wszystkim dlatego, że są ciasne i często przebudowane z budynków mieszkalnych, a więc nie dostosowane do potrzeb nauczania.

W tych warunkach wysuwa się konieczność budowania szkół. Tym bardziej, że, według danych statystycznych i przypuszczalnego przyrostu naturalnego ludności, wynika, iż np. w roku 1951 potrzeba będzie w Łodzi nowych izb szkolnych dla 20 tysięcy uczniów, podczas, gdy nawet przy uwzględnieniu normalnie planowanego budownictwa szkolnego, przybędzie nam klas tylko dla 7 tysięcy uczniów!

Zarząd Miejski, w ramach swych możliwości finansowych, pragnie kontynuować na większą skalę budownictwo

gmachów szkolnych. Czyni też starania o uzyskanie kredytów z nadzwyczajnych źródeł inwestycyjnych na te cele.

O tym, że pod tym względem potrzebna jest Łodzi pomoc rządu świadczą chociażby doświadczenia z budową szkoły na Karolewie. Budynek został już w stanie surowym wzniesiony pod dach w końcu ub. roku. Kredyty umieszczone w budżecie zwyczajnym, a zamykające się kwotą 20 milionów zostały już wyczerpane. Na wykończenie szkoły i oddanie jej do użytku dziatwy i młodzieży Karolewa potrzeba jeszcze 76 milionów. Jeśli nie uzyskamy tej kwoty wcześniej, wątpliwe jest, czy szkoła będzie mogła być otwarta jesienią rb.

W związku z tym władze miejskie zwróciły się w tych dniach do Min. Oświaty z wnioskiem o przyznanie brakującej kwoty z funduszy inwestycyjnych. (za)

Z notatnika reportera

Tragicznie zakończyła się onegdaj kolacja w Wacława Grabowskiego, zam. przy ul. Sza reł 8. Zaprosił on do siebie swego kolegę, 37-letniego Franciszka Kowalskiego. W czasie spożywania kolacji, po wypiciu wódki Kowalski nagle zasłabł. Przybyli po pewnym czasie lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca.

Za systematyczną kradzież przedzdy i skóry na szkodę PZPW nr. 2 zostali zatrzymani Józef Kowalski (Solna 9) oraz jego syn Stefan Kowalski (Adwokacka 8). W czasie prze prowadzonej w ich mieszkaniu rewizji znaleziono 94 kawałki skóry z pasów transmisyjnych oraz 10 kg. wełny.

Za kradzież garderoby i bielizny damskiej ogólnej wartości około 140 tys. złotych, na szkodę Anieli Dyszy, zamieszkałej przy ulicy 6-go Sierpnia 4, zatrzymano jej pomocnicę domową, niejaką Janinę Józwiak. (kt).

KOMUNIKAT

Koło Naukowe asystentów wydziału stomatologicznego U. Ł. zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 20 w gmachu uczelni Stomatologii przy ul. Nowotki 21 koł. Stadnicki Jerzy wygłosi odczyt na temat „Wrażenia z pobytu na klinikach stomatologicznych w Moskwie i Leningradzie”

Na grype

choruje co 40 mieszkaniec, ale ALBUM z przygodami WICKA i WACKA musi przeczytać każdy!

Żądajcie w kioskach gazetowych lub administracji „Expressu” ul. Piotrkowska 102a.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Idzius, daj pyska, łamagol! O pieska spokrewniona! Nie wytrzymam chyba z radości!
 IDZI: — Wiciuchna! Serwus, chłopie!... Pszytk i finis!

WICEK: — Nie gniewaj się, ale co to znaczy: „pszytk i finis“?
 WACEK: — I gdzie masz dolary?
 IDZI: — Nie mam żadnych dolarów! No bo skąd?

IDZI: — Nie pracowałem przecie w mownicy, lecz w fabryce guzików! Przez dwadzieścia lat tylko jeden ruch: pszytk i finis! Aż weszło mi w zwyczaj...

IDZI: — A kiedym zachorował, to wyłali mnie na pyski!...
 WACEK: — Nie mogłeś jechać na wczasy do Kalafonii?
 IDZI: — Co to jest „wczasy“?

Jabłka już są!
 Kilogram — po 300, 200 i 100 zł

Jak już donieśliśmy, Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi sprowadziła znaczny transport tanich i dobrych jabłek. Jabłka te już od dnia dzisiejszego można nabywać we wszystkich detalicznych sklepach PCH.

Dzięki zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności przy transporcie PCH udało się jeszcze wydatniej obniżyć projektowane ceny jabłek. Dzięki temu za kilogram doskonałych jabłek w I gatunku będziemy płacić zaledwie 300 zł., za II gatunek — 200 a za III — 100 zł. za kilogram.

PCH ogółem sprowadziła i rozprowadziła po swych sklepach 20 ton jabłek. (s)

Pod ostrym kątem
 Kto ma „omiatać“?

Istnieje w Łodzi instytucja tzw. omiataczy. Co to takiego? — zapytacie. Otóż jest to czło-wiek, któremu Zarząd Nieruchomości powie-rza pieczę nad czystością jakiejś posesji. Lo-żatanie określa ją inaczej — dozorca.

Nie by w tym nie było specjalnie godnego uwagi, gdyby nie niepokojące rozporządze-nie, które jakoby się ukazało. Bo oto Zarząd Nieruchomości począł wydawać owym „omia-taczom“ zaświadczenia, w których wyraźnie określono funkcję tych ludzi. M. In. napisano tam, że „omiatacze“ są obowiązani utrzy-mywać czystość na wyznaczonym odcinku jezdni i chodnika. Porządek na podwórzu na tomiast nie ich ma nie obchodzić!

Zaświadczenia te mają być okazywane dzielnicowemu Milicji Obywatelskiej lub wła-dzom sanitarnym, które mogłyby przypad-kiem zainteresować się kiedyś stanem sani-tarnym podwórza, należącego do posesji wy-żej wymienionego „omiatacza“.

Już sama intencja wydawania podobnych zaświadczeń pozwala przypuszczać, że Za-rząd Nieruchomości liczy się z tym, iż władze sanitarne musiałyby kiedyś dostrzec przera-żające brudy na podwórkach. Było to więc pociągnięcie „na wszelki wypadek“.

Jeśli więc Zarząd Nieruchomości umywa ręce i „zabezpiecza“ swych omiataczy, to któż w takim razie ma dbać o to, by „wszel-ki wypadek“ nie miał miejsca? Omiatacz nie, bo Z. N. poniekąd zabrania mu tego.

Oczywiście węg zamiataniem podwórek mieli się zająć lokatorzy? (kl)

Orzeł, czy reszka?
 Co spadło na głowę p. Dyksie?

Gdy wielkiemu fizykowi Newtonowi spa-dło na głowę małe jabłko, namiętnie prze-konał się o prawie grawitacji ciał, czyli przy-ciąganiu ziemskim, które sam odkrył.

Inaczej natomiast było z ob. Feliksem Dyk-są, zamieszkałym przy ul. Kilińskiego 153. I jemu wprawdzie spadło coś na głowę, ale to „coś“ kształtem swym a na pewno już wo-nią w zupełności nie przypominało jabłka.

Obywatelowi Dyksie nie pozostawało nic innego, jak odkryć kto go uraczył takim „u-pominkiem“. Pomógł mu w tym sprowadzo-ny milicjant, który ustalił, że zawartość pew-nego naczynia, używanego przeważnie w no-cy i to przez małe dzieci, wylała z wysoko-ści 3-go piętra lokatorka tegoż domu p. Ja-nina Reszko.

Poszkodowany po zmianie garderoby po-biegł do komisariatu i tam złożył szczegółowe wyjaśnienie, ujęte w sędziasty protokół.

Wczoraj p. Reszko stanęła przed Sądem śsaroseńskim. Do winy przyznała się, wyjaś-niając, że „nie chciało jej się schodzić na dół, wobec czego zaoszczędziła sobie drogi i cza-su“.

Ukarano ją grzywną w wysokości 3.000 zł. (s)

Reforma stołówek

Na prowadzenie ich przyznano zakładom pracy zwiększone sumy. — Tysięczne rzesze nadal będą mogły korzystać z taniego posiłku w miejscu pracy

Wraz z reformą uposażeń postanowiono zreorganizować jednocześnie dotychczasowy system prowadzenia stołówek pracowniczych. Zmiany, jakie zostają obecnie wprowadzone, są nader istotne i z pewnością za-interesują wielotysięczne rzesze którym umożliwili się nadal korzystać z ciepłych i tanich posiłków na miejscu pracy.

Jak wiadomo, dotacje wypłacane do-tąd przez zakłady pracy na prowadze-nie stołówek w wysokości 600 i 800 zł. zostały włączone do płac gotówkowych w postaci przeciętnego ekwiwalentu, wynoszącego 670 zł. miesięcznie. Jed-nocześnie wprowadzono od 1 stycznia r.b. system samowystarczalności stołó-

wek przy dobrowolnym korzystaniu z ich usług.

Zakłady pracy zaplanowały w bud-żetach na rok bieżący po 175 zł. mie-sięcznie na koszty rzeczowe i admini-stracyjne na jednego pracownika, aby w ten sposób pokryć różnicę w prowa-dzeniu stołówek.

Wyznaczona kwota okazała się jed-nak niewystarczającą na pokrycie fak-tycznych kosztów administracyjnych i rzeczowych, zwłaszcza dla stołówek istniejących przy mniejszych zakła-dach.

Wobec tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzgodniło z KCZZ specjalną podwyższoną siatkę opłat ze strony za-kładów pracy, w zależności od liczby stołujących się.

Przy wycieceniu się z wydatków w końcu miesiąca przyznawane będą na-stępujące kwoty z tytułu kosztów rze-czowych i administracyjnych:

Od 50 — 100 osób korzystających ze stołówki — 500 zł. miesięcznie na oso-bę, od 101 — 200 — 400 zł., od 201 — 300 — 350 zł., od 301 — 500 — 300 zł., od 501 — 700 — 250 zł., od 701 — 1000 — 200 zł., ponad 1000 — 175 zł.

Jeśli zespół stołujących się zażąda obiadów z dwóch i trzech dań, które wymagają zwiększonej i lepszej facho-wo obsługi — problem kosztów admini-stracyjno - rzeczowych pozostanie do decyzji poszczególnych zakładów pra-cy.

Bardzo ważnym jest postanowienie, nakładające na zakłady pracy obowią-zek prowadzenia stołówki, jeśli życze-nie to wyrazi 100 pracowników na ogół na ilość zatrudnionych ponad 200. Poza tym do prowadzenia stołówek zobowią-zane są zakłady, zatrudniające mniejszą ilość pracowników, jeżeli ze stołówki zechce korzystać połowa personelu, jed-nakże nie może to wynosić mniej, niż 50 osób.

W ten sposób rozstrzygnięto wszelkie wątpliwości. Każdy dobrowolnie deklaruje chęć korzystania ze stołówki, a odpowiednie opłaty uiszcza za cały miesiąc z góry.

Zwiększenie kosztów rzeczowych i administracyjnych na prowadzenie sto-lówek (koszty te obciążają budżety za-kładów pracy) umożliwi niewątpliwie wielu tysiącom pracowników dalsze ko-rzystanie ze stołówek.

Projektuje się również jeszcze jedną bardzo celową inowację: umożliwienie korzystania ze stołówek całym rodzi-nom, co pokrywa się z istniejącą ter-dencją zmierzającą do ulżenia pracu-jącym kobietom w ich obowiązkach do-mowych. (x)

Kto go zna?

Wszystkie osoby, którym znana jest dzia-łalność w czasie okupacji w Łodzi GEORGA SPRENGLA, znanego podówczas pod nazwą „Braune Bombe von Litzmannstadt“, przezo-ne są o zgłoszenie się do gmachu Sąd. G. gowego (Plac Dąbrowskiego 5), I piętro, po-kój 101 — do biura Komisji Badań Zbrodni Wojennych. Sprengel podejrzany jest o współ-udział w akcji rozstrzelania 100 Polaków 14 marca 1941 r. w Żelazcu.

Rozpijała robotników
 Szynk w mieszkaniu został zlikwidowany, właściciele — aresztowani

Przy ul. Wólczańskiej 118 znajduje się sklep kolonialno-spożywczy, które-go właścicielką jest niejaka p. Jadwiga Kołas, tamże zamieszkała. W bliskim sąsiedztwie sklepu mieszczą się dwie duże fabryki. Przedsiębiorca sklepi-karka postanowiła więc wykorzystać tę okazję i w przylegającym do sklepu po-koju urządziła potajemną knajpę, któ-rej stałymi gośćmi byli robotnicy, prze-pijający tu swe zarobki.

W zacisznym przybytku p. Kołas można było dostać nie tylko wódkę, ale i zakąski. Mięso i wędliny poda-wane były gościom również w dni bez-mięsne i jak się nie trudno domyśleć — pochodziły z nielegalnego uboju.

Żywą reklamą przedsiębiorstwa był małżonek sklepikarki p. Edmund Kołas, który po wypiciu kilku głębszych zapadał w rodzaj snu letargicznego, spo-

czywając obojętny na wszelkie sprawy doczesne pod bufetem.

W takiej właśnie pozycji zastali go wczoraj funkcjonariusze Delegatury Komisji Specjalnej, którzy przybyli tu w celu dokonania rewizji.

Poza wódką, mięsem i wędlinami zna-leżono na miejscu większą ilość my-dła. Okazuje się, że p. Kołas wyrabiała je en masse, sprzedając następnie w swym sklepie po odpowiednio wygó-rowanej cenie.

Gdy urzędnicy Delegatury spisywali protokół, śpioch spod bufetu nagle otrzeźwiał, zerwał się na równe nogi i usiłował kopnąć jednego z niepożąda-nych gości.

P. p. Kołas po tak burzliwych przeży-ciach znaleźli wreszcie cichą przystań życiową. Osadzono ich bowiem w areszcie, gdzie już nikt nie zakłóci im spo-koju... (s)

Ciastka muszą stanąć!

Komisja Cennikowa powzięmie dziś decyzję

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Komisji Cennikowej m. Ło-dzi, na którym poza ustaleniem cen ar-tykułów żywnościowych na drugą po-łowę lutego rozpatrzone będzie również poruszona przez „Express“ sprawa cia-stek i wyrobów cukierniczych.

Argumenty, wysuwane przez nas i przemawiające za koniecznością obniże-nia cen ciastek, ciast, makowców itp. okazały się widać słuszne, gdyż jak nas informują Komisja Cennikowa zażąda-ła od Cechu Cukierników przedstawie-nia na dziś specjalnej kalkulacji, doty-czącej produkcji cukierniczej.

Nie jest wykluczone, że przedłożona już Komisji kalkulacja spreparowana

została — jak to się często praktykuje w tego rodzaju wypadkach — „na wy-rost“. Jesteśmy jednak przekonani, że tak jak zwykle Komisja szczegóło-wo zbada wszelkie pozycje, a wynik wówczas wyda się przesadzony. Bo to, że staniał nabiał i cukier — nie ulega wątpliwości. Jak również nieule-ga wątpliwości, że cukiernicy używają do produkcji margaryny (nota bene nie ustępującej weale w smaku i warto-ściach odżywczych masłu), a przecież margaryny jest w bród i jest ona bez-porównania tańsza od masła!

Podtrzymujemy więc nasze żądanie, które jest żądaniem ogółu: ciastka, pa-czki, makowce itp. wyroby cukiernicze muszą stanąć! (o)

Odmłodzony skład Bokserka reprezentacja przeciw CSR

PZB ustalił skład polskiej reprezentacji bokserkiej na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które odbędzie się w Pradze, w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej (7 - 13 marca).

Barw Polski bronie będą: w. musza - LIEDTKE, w. kogucia - GRZYWOCZ, w. piórkowa - MATLOCH, w. lekka - RODAK, w. półśrednia - CHYCHŁA, w. średnia - KOLCZYŃSKI, w. półciężka - KOLECZKO, w. ciężka - SZYMURA. Rezerwowi - CZAJKOWSKI i KAZMIERCZAK.

W toku ożywionej korespondencji PZB z Węgierskim Związkiem Bokserskim ustala się ostateczne terminy międzypaństwowych spotkań juniorów i seniorów obu krajów. Reprezentacja juniorów węgierskich przybędzie prawdopodobnie do Polski 20 lutego br. i rozegra w Warszawie spotkanie z juniorami polskimi.

Drugi mecz odbędzie się 22 bm. w Łodzi. Jednocześnie Węgrzy zaproponowali przystąpienie do Polski pod koniec lutego swojej reprezentacji bokserkiej seniorów. PZB przyjął propozycję, wysuwając terminy 27 bm. we Wrocławiu i 1 marca w Poznaniu.

Wielki turniej K. S. Poczłowca (Łódź) w ping ponga

Związkowy Klub Sportowy „Poczłowca” Łódź organizuje w dniach 12 i 13 lutego br. wielkie zawody w tenisie stołowym z udziałem drużynowego mistrza Warszawy ZKS „Poczłowca”, Warty (Poznań), DKS (Łódź) - mistrz Łodzi - i ZKS Poczłowca (Łódź).

W szeregach tych drużyn wystąpią znani zawodnicy jak: Gaj (mistrz Polski), Pęczkowski (mistrz Warszawy), Krzysik (mistrz Łodzi), Grzelecyk, Jedrychowski i inni.

W pierwszym dniu zawodów tj. w sobotę o godzinie 17-ej spotkają się:

ZKS Poczłowca (Warszawa) - Poczłowca (Łódź).

ZKS Warta (Poznań) - DKS (Łódź).

W drugim dniu o godzinie 16-ej grać będą:

ZKS Warta (Poznań) - ZKS Poczłowca (Łódź).

ZKS Poczłowca (Warszawa) - DKS Łódź. Zawody te odbędą się w sali przy ul. Dąbskiego 38.

Dowiadujemy się, że najpopularniejszy zawodnik Łodzi Guzik Bronisław (Pigmeł) występujący w barwach DKS-u, po dłuższej przerwie stanie znów przy stole ping-pongowym. Pomimo trzymiesięcznej przerwy Guzik jest w doskonałej formie, o czym zwoleńcy jego gry będą mogli przekonać się w sobotę dnia 12 bm. w wielkim turnieju organizowanym przez ZKS Poczłowca.

Skład Szczecina na mecz pięściarski z Poznaniem

Na międzypaństwowe spotkanie bokserkie Poznań - Szczecin, które odbędzie się 13 bm. w Poznaniu, skład Szczecina przedstawia się następująco: NIEMCZYK, WIERZBICKI, MOŻDŻYŃSKI, SADOWSKI, RYNKOWSKI, AMBROŹ, WIERZBOWICZ i RUTKOWSKI. Sekunduje trener Szydło.

Ehrlich przegrał w Sztokholmie

Mistrz świata Bergman również pokonany. - Rozgrywki o puchar Davisa już rozlosowane

W dalszym ciągu ping-pongowych mistrzostw świata w konkurencji indywidualnej rozegrano spotkanie eliminacyjne III i IV rundy.

Reprezentant Polski Ehrlich pokonał w trzeciej rundzie Węgra Bolgara w stosunku 3:1. W następnej rundzie Polak spotkał się z mistrzem Francji - Amouretti'm, przegrywając, po bardzo zaciętej grze, w pięciu setach w stosunku 2:3 (21:17, 16:21, 21:14, 20:22, 15:21).

Sensacją IV rundy była porażka mistrza świata Bergmanna (Anglia) z Węgrem Soos'em. Anglik pokonany został w 3-ch setach 17:18, 17:21, 14:20. W pierwszym i trzecim secie przekroczone maksymalną granicę czasu, przez znaczną na rozegranie jednego seta, która według regulaminu mistrzostw wynosi 20 min.

W dalszych spotkaniach Vana (CSR) pokonał Harangozo (Jugosławia) 3:0, Andreadis (CSR) wygrał z Varkonyi

(Węgry) 3:0, Tokar (CSR) przegrał z Milesem (Anglia) 0:3, a Leach (Anglia) zwyciężył Sido (Węgry) 3:1.

Jednocześnie rozpoczęto mistrzostwa indywidualne w konkurencji żeńskiej. Doskonałą formę wykazuje mistrzyni świata Węgierka Farkas, wygrywając łatwo swoje spotkania. W konkurencji kobiecej rozegrano już I i II rundę spotkań. Do III rundy zakwalifikowały się m. in. trzy reprezentantki CSR: Hruskova, Fuerstova i Zelenkova. Ta ostatnia odniosła w II rundzie cenne zwycięstwo nad Angielką Wood w stosunku 3:1.

Bulgarzy, Finowie i Węgrzy

nadesłali imienne zgłoszenia do „Pucharu Tatr“

Komitet Organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr“ otrzymał imienne zgłoszenie narciarzy bulgarskich. Ekipa bulgarska składać się będzie z 16-tu osób.

Narciarze bulgarscy startować będą w następujących konkurencjach: kombinacja alpejska - Akanassov, Dichkov, Dimitrov, Vringov, Nedelkov, Thihev, Bobevski i Konstantinov. Kombinacja norweska - Nikolov, Stoev i Vringov. W konkursie otwartym skoków startować będzie Konstantinov.

Na czele ekipy bulgarskiej stoi przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w Sofii - Lessev. Przyjeżdża również prezes Bułgarskiego Związku Narciarskiego - Davidov oraz jeden sprawozdawca prasowy. Na ręce komitetu organizacyjnego zawodów o „Puchar Tatr“ nadeszło imienne zgłoszenie narciarzy węgierskich. Wśród zgłoszonych 35 zawodników i zawodniczek znajdują się najlepsze nazwiska narciarzy węgierskich. M. in. Węgrzy przysyłają mistrzowską sztafetę 4 razy 10 km. - „Wolsped“ (Buda-peszt), doskonałych biegaczy - specjalistów na 18 km. Betaka i Harangvolgy'ego, mistrza Węgier w biegu na 50 km. - Masany'ego, oraz najlepszego skoczek - Henrika.

Równocześnie i Fiński Związek Narciarski nadesłał imienną listę zawodników, obejmującą 7 narciarzy (w tym 2 kobiety). Do biegów płaskich Finowie wystawiają trzech zawodników: Saloenna, Pumperola i Suomaloe nena. Pumperola i Suolonen - kombinacja norweska, w kombinacji alpejskiej startować będzie Viole oraz w skokach otwartych - Matilla. W konkurencjach kobiecych - Kroju i Saloranta.

ŁKS ma lepsze rezerwy

Mecz z bokserami Zryw II wygrany 11:5

W hali Wimy odbyły się zawody bokserkie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A“.

Kandydat do tytułu mistrzowskiego, drugi garnitur ŁKS-u miał za przeciwnika zespół Zrywu. Mecz zakończył się zwycięstwem elkaesiaków w stosunku 11:5. Zgodnie z zapowiedzią, drużyna ŁKS-u ukazała się w ringu w pełnym składzie, jedynie bez Bonikowskiego w wadze średniej, którego zastąpił Lubelski.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Gettling (ŁKS) z Potockim. Pięsiarz ŁKS-u poczynił ostatnio wielkie postępy i dzięki lepszemu obyciu ringowemu partemu nie najgorszą techniką, walkę rozstrzygnął na swoją korzyść. W drużynie Zrywu najlepszym okazał się Konarzewski, który dzięki dobremu rozwiązaniu walki taktycznej zwyciężył już w II rundzie Rymlera. Niefortunny przeciwnik Antkiewicza Pastusiak (ŁKS) walkę swą przegrał na punkty.

W wadze ciężkiej Grzelak miał za przeciwnika starożytnika Zrywu, Kłodasa,

który trzymał się jeszcze jako tako w dwóch pierwszych rundach. W trzecim starciu zabrał Kłodasowi „parę“, oddał inicjatywę w ręce przeciwnika i jedynie gong uratował go od nokautu.

Wyniki techniczne spotkania:
W wadze muszej GETTLING (ŁKS) zwyciężył na punkty POTOCKIEGO (Zryw). W wadze koguciej KONARZEWSKI (Zryw) zwyciężył w drugiej rundzie przez poddanie się RYMLERA (ŁKS). W wadze piórkowej ZAJACZKOWSKI (Zryw) zwyciężył na punkty PASTUSIAKA (ŁKS). W wadze lekkiej PIETRZAK (ŁKS) wygrał na punkty z PIOTRO WSKIM (Zryw). W wadze półśredniej PRZEPIÓRKA (Zryw) zdaniem sędziów przegrał swą walkę z NAGAJSKIM (ŁKS). W wadze średniej LUBELSKI (ŁKS) nierozstrzygnął walki z KARPOWEM (Zryw). W wadze półciężkiej MIELAŃCZUK (ŁKS) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej GRZELAK (ŁKS) zwyciężył na punkty KŁODASA (Zryw). Walki w ringu prowadził Denys. (61.)

Hokeiści chcą grać ale pogoda im nie sprzyja

Zarząd PZHL powierzył ZS Gwardia w Bydgoszczy zorganizowanie turnieju hokejowego o 5 - 8 miejsce w Lidze hokejowej. Turniej odbędzie się w dniach 12 - 16 bm.

W turnieju wezmą udział zespoły ŁKS (Łódź), BAILDON (Katowice), SIŁA (Giszowiec) i GWARDIA (Bydgoszcz). Drużyny grać będą ze sobą systemem „każdy z każdym“, przy czym decydującą będzie ilość zdobytych punktów i stosunek bramek. W wypadku równej ilości punktów i bramek odbędzie się dogrywki. Turniej ten dojdzie do skutku tylko w tym wypadku, jeśli nastąpi poprawa warunków atmosferycznych.

W Cieszynie odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo Ligi między Siłą (Giszowiec) i ZKSS Piast (Cieszyn). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 2:1, 0:1).

Bramki dla Piasta zdobyli: Hutta i Gojny, dla Siły: Gansiniec - 2. Piast wystąpił w mocno osłabionym składzie bez Wanii i Rajla. Mecz prowadził sędzia Forys z Warszawy.

Na lodowisku Siemianowiczanki odbyło się rewanżowe spotkanie o wejście do Ligi hokejowej, między Siemianowiczanką a drużyną Lnu z Wałbrzycha. Mecz zakończył się zwycięstwem Siemianowiczanki w stosunku 3:1 (1:0, 2:0, 0:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Buchcik - 2 i Baliński - 1. Dla pokonanych - Prajsner. Najlepszymi graczami w zespole zwycięzców był bramkarz - Węgrzyn oraz Złaja i Buchcik. Goście grali bardzo ostro. Zawody prowadził sędzia Kłapuf z Krakowa.

Polska - C. S. R. walczą w ringu 7 marca

Wydział boks przy Sokolech CSR, zwrócił się z prośbą do PZB o przeniesienie meczu bokserkiego Polska - Czechosłowacja, który miał się odbyć 22 lutego w Pradze na 7 marca, tak aby spotkanie to odbyło się w ramach tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Wobec tak poważnego powodu PZB zgodził się na zmianę terminu.



Roześmiał się nagle. Wziął rozedrganą rękę Janki w swoje chłodne, spokojne dłonie.

— Spokojnie, pani Janko, spokojnie. Ani mnie, ani tym bardziej pani, taka Jasińska w niczym nie zaszkodzi. Jeżeli się martwicie, to tylko dlatego, że pani tak właśnie reaguje na to zajęcie. Że to pani tak bardzo bierze do serca.

— Ach, bo już nie mam siły! — szlochała. — Nie uwolnię się chyba do końca życia od tego więziennego błota. Nie dawno jedna z klientek spytała mnie, czy nie jestem czasami słowem tej Wierzbickiej, co to zamordowała męża. Myślałam, że piorun we mnie ugodził. Teraz znowu ta, zleniawiona kobieta. Właśnie ta!

Łęcz zadzwonił na gospodynię. Zdumiała się, zobaczywszy płaczącą Jankę.

— Proszę o gorącą herbatę. Pani się źle czuje.

Gdy Walczakowa wyszła, rzekł do Janki głosem pełnym tkiwości i ciepła: — Proszę mnie posłuchać. Nie widzę powodu, dla którego miałaby pani robić z tej tylko nieprzyjemnej historii,

115)

Łęcz podał Jance jakieś proszki.

— Proszę to wypić. Zaraz się pani uspokoi.

Wypiła posłusznie. Schowała przemoczoną chusteczkę do torebki. Pomyślała nagle, że musi okropnie wyglądać po tym płaczu. Na pewno nos spuchnięty i oczy nabrzmiały.

Sięgnęła po puderniczkę, przypudrowała dyskretnie nos, policzki. Poprawiła włosy. Udała, że nie patrzy. Rozczuliła go. Mimo swej nowej pozycji życiowej, mimo powodzenia i niezależności materialnej, siedział w niej ciągle małe, zastraszone dziecko.

— Pani jest trochę śpiąca, prawda? — A tak, dziwnie. — Podniosła się pośpiesznie. — Muszę już iść. Naprawdę chce mi się spać — mówiła rozdygotanym jeszcze od płaczu szeptem.

— Nie pójdzie pani stąd. Po co? Proszę położyć się tutaj i spać najspokojniej. Ja idę na rozprawę z... Jasińską.

— Tak? — niedowierzała. — Do Jasińskiej?

— Tak, to chyba będzie najrozsądniejsza. Załatwimy to od razu. Nim się pani prześpi, będzie już po całej tragedii.

— Ale ja tu nie mogę u pana spać. To nie wypada — broniła się słabo.

Poukladał poduszki na tapczanie, rozłożył się.

— Proszę — uśmiechnął się. — Pani żył płed.

— Nie się prześpi, ja wychodzę porozmawiać z Jasińską. No, już... już... Nie ma co się zastanawiać. Dałem pani proszek na sen. Sen to jedyne lekarstwo na zmartwienie. Zaraz tu przyślę Walczakowa, pomoże pani. Do widzenia!

Wziął jej obie dłonie, spojrzął z bliska w oczy z takim wyrazem, że zamarło w niej serce.

— Niech się pani nigdy niczego nie lęka. Ja pani nie pozwolę wyrządzić najmniejszej krzywdy.

Wyszedł.

Z jaką ulgą i spokojem położyła się spać. W jakimś momencie, gdy już zasypiała przypiętno to jego ciepłe spojrzenie pełne tkiwości i jeszcze czegoś cudownego, od którego tajały mozolnie zbudowane lodowe tamy...

Zasnęła.

Sny jej penie były Łęcza, jego nowych, nieznanych spojrzeń, ciepłego brzmienia głosu... Prowadził ją za rękę po jakichś nieznanym drogach. — Nie bój się niczego — mówił — jestem z tobą.

Był już mrok gdy ocknęła się, jeszcze na pół tonąc we śnie. Widok nieznanego pokoju wydawał jej się być dalszym ciągiem snu. Zdawało jej się, że ktoś wchodził cicho do pokoju, podchodził ostrożnie do tapczanu i nachylał się nad nią.

Owiewał ją na chwilę zapach znajomych papierosów i zniknął. Zapadła znowu w sen.

W jakimś momencie usłyszała krzątanie za ścianą, brzęk talerzy, szklanek. Usiadła. W ciemni pokoju meble rysowały się słabymi konturami. Zaraz, zaraz, gdzie to była? Zerwała się raptownie na obie nogi

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(150)



Zakończywszy w ten sposób rozmowę gestapowiec wyszedł z pokoju i zostawiono przez chwilę Mroczyka i Nataszę bez straży. Teraz dopiero mogli się swobodnie przywitać i dziewczyna w krótkich słowach opowiedziała mu o swych przygodach.

Z kolei Mroczek poinformował ją co się z nim działo i o co chodzi w tej chwili Niemcom. — Zginął im szyfr do planów inżyniera Malenkowa, który widocznie musiał mieć przy sobie drugi towarzysz tego ospaniałego lotra.

— Ach teraz rozumiem. A mnie zabrali dlatego, że wiedzą, iż jestem ci drogą i pod tym naciskiem chcą wydobyć tajemnicę. Z początku myśleli, że uda im się zdobyć tę wiadomość od Krzyckiego, ale teraz spróbowali innej metody — dopowiedziała Natasa.

— Tak kochanie, masz rację — odpowiedział jej chorąży. Musieli jednak przerwać rozmowę, gdyż do pokoju powrócił gestapowiec i założywszy swym jeńcom opaski na oczy wyprowadził ich na zewnątrz. Szli przez kilka chwil w dół, widocznie do jakichś podziemi.

Kwaśne jabłka!...

Pan Teofil spotyka na ulicy znajomego.
— Widziałem przed chwilą pańską żonę...
— Powiada znajomy.
— Możliwe. Poszła do masażysty.
— Przepraszam, pociąg pańska żona idzie do masażysty?
— Po co? Żeby sobie zaplombować ząb?
— Do masażysty zaplombować ząb?
— No, tak. Ząb czasu!.

Do sklepu z artykułami elektrotechnicznymi wchodzi klient.
— Czego pan sobie życzy?
— Chodzi o jakiś skromny podarunek dla żony...
— Proszę bardzo... Może żelazko na elektryczność? Albo piecyk?
— Nie, wolałbym coś praktyczniejszego...
— Na przykład?
— Może panowie mają fotel elektryczny?

Fidrygalska przyjmuje nową bonę do dzieła.
— Wiedź dobrze, przyjmę panią — powiada — ale pod jednym warunkiem... Nie wolno pani zwracać uwagi na mego męża...
— A, dlaczego, proszę pani? — pyta nowa bona.
— Czy pani mąż ma oddzielną bonę dla siebie?

Pan Teofil — znać go pewnie wszyscy, ten lisy starszy pan — w drodze z biura do domu potknął się nieszczęśliwie i wrócił do domu kulejąc.
— Co ci się stało? — pyta małżonka.
— Kolano mnie boli.
— To weź proszek od bólu głowy... odparła małżonka.

Ofensywa kulturalna

Akcja dokształcania

i walka z analfabetyzmem — naczelnym hasłem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

Zarząd Główny Zw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego rozpoczyna szeroką akcję w ramach tzw. ofensywy kulturalnej. Począwszy od lutego br. wszystkie świetlice fabryczne zostają objęte akcją odczytów, która wyrażać się będzie liczbą co najmniej 2 odczytów miesięcznie na tematy polityczne i naukowe.

W ramach rzuconego przez Łódź hasła współzawodnictwa nastąpi uruchomienie dalszych kół pracy świetlicowej i samokształceniowej. Na pierwszy plan w tym współzawodnictwie wysuwa się walka z analfabetyzmem. Celem jego skuteczniejszego zwalczania wprowadzi się przy każdym zakładzie pracy tzw. „piątki”, w skład których wejdą przedstawiciele Rady Zakładowej, koła partyjnego, ZMP, kierownik świetlicy oraz jeden aktywista świetlicowy.

Inowacją w tym odcinku będą indywidualne kursy początkowej nauki czytania i pisania. Uczeszczać na nie będą szczególnie „wstydlivi” majstrowie lub robotnicy, którzy krepują się przynajmniej do nieumiejętności czytania i pisania. Jeśli zaś chodzi o akcję dokształcania, przy każdej świetlicy powstanie koło oświatowe, które we własnym zakresie będą przerabiały różne tematy naukowe, jak np. z zakresu literatury, teatru, historii itp., w zależności od upodobień członków kół. Zespoły te będą liczyły od 3 do 15 osób. Praca na tym odcinku znajdzie całkowite poparcie ze strony Zarządu Głównego, który będzie się starał o dostarczenie odpowiedniego materiału do opracowania.

W akcji tej szczególnie ważną rolę odegrają odpowiednio zestawione księgozbiory w bibliotekach świetlicowych oraz komplety czasopism. Toteż zapośredniczenie w tym celu będzie w o wiele większych rozmiarach i w nieco inny sposób, niż to miało miejsce dotychczas. Zakup książek i czasopism będzie przeprowadzany centralnie, po czym świetlice otrzymają od swych władz ustalone przez nie asortymenty materiału bibliotecznego.

W całej „ofensywie kulturalnej” jest jednak jeszcze jedna atrakcja, którą robotnicy z pewnością przyjmą z zadowoleniem. Na terenie naszego miasta bowiem powstają pierwsze w Polsce świetlicowe koła filmowe, które mają za zadanie przeszkolić robotnika jako widza kinowego, nauczyć go patrzeć na film oraz wyrobić w nim odpowiednie podejście do oglądanego filmu.

W tym też celu odbywać się będą w kołach świetlicowych pokazy najnowszych filmów z odpowiednimi referatami i wykładami, które tematycznie powiąże się z wieloma problemami z zakresu sztuki filmowej. Pokazy te, o charakterze zamkniętym, przeznaczone

dla działaczy świetlicowych będą dla nich spełniały rolę ćwiczeń przed ich późniejszą pracą kształcenia szerszych mas świetliczan.

Niezależnie bowiem od tego odbywać się będą pokazy otwarte, zorganizowane dla pozostałych członków załogi. Pokazy te zorganizuje się w ten sposób, że cena wejścia została skalkulowana na nawet poniżej kosztów biletu ulgowego. Ważne jest przy tym to, że nie trzeba będzie w tym celu żadnego kuponu, jakie normalnie są konieczne przy wykupieniu biletu ulgowego do kina.

Poza tym powstaną, również jako pierwsze w Polsce, świetlicowe koła terenoznawcze i krajoznawcze, dzięki którym robotnicy będą mieli możliwość poznać krajobraz okolicie podlódzkiej oraz najpiękniejsze zakątki Polski. (kl)

KINA

ADRIA — „Sen o Miłości”
BAŁTYK — „Paganini”
BAJKA — „Belita Tańczy”
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6”
HEL — „Wilki Morskie”
MUZA — „Cygańska Miłość”
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny”
PZEDWIOSNIE — „Dzwonnik z Notre Dame”
ROBONIK — „Dwaj Panowie F”
ROMA — „Słońce Wschodzi”
REKORD — „Kłatka Śłowicza”, godz. 18.
— „Na morskim Szlaku”, godz. 18.
STYLOWY — „Konik Garbusek”
ŚWIT — „Siostra Łokaja”
TĘCZA — „Cygański Tabor”
TATRY — „Sępy”
WISLA — „Paganini”
WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor”
WŁÓKNIARZ — „Niedzielną Serca”
ZACHETA — „Siedmiu Śmiałych”
Dzieciom do lat 6-tych wstęp do kin wzbroniony

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄZKI w WARSZAWIE
otwiera w najbliższym czasie swój **ODDZIAŁ w ŁÓDZI**
PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 98.
Lokal Klubu czynny będzie codziennie w godz. od 8.30 do 18 bez przerwy.
Sprzedaż prasy demokratycznej i książek we wszystkich językach świata. Na miejscu bezpłatna czytelnia pism.

Program radiowy na sobotę
Ciekawsze audycje
12.00 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne. 19.00 Wieczór Mickiewicza. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Jutro PREMIERA w kinach:
„WOLNOŚĆ” „POLONIA”
„WŁÓKNIARZ” „BAŁTYK”
beztraskiej i pełnej humoru komedii produkcji polskiej
SKARB
Codziennie 4 seanse. — W niedzielę poranki. — Wszystkie miejsca 50 zł.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO NR 4
w Łodzi, ul. Kałna 19
zatrudnią natychmiast:
1) 30-tu PRZYKRĘCACZY na przedziałnie wózkowa
2) 1-go wykwalifikowanego KREŚLARZA
3) 1-go MAGAZYNIERA do artykułów technicznych.
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. 363-k

Czytajcie „Express Ilustrowany”

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno - Sprzedaż
ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno - sprzedaż „Omega” — Piotrkowska 4. 348K

Zaofiarowanie pracy
POTRZEBNA pomoc do mowa zaraz Aleja 1-go Maja 18-8. 28g

ROZNE
LEGITYMACYJNE zdjęcia na poczekaniu. — amatorskie szybko, solniane Stalina 6.
ZGINAŁ owczarek al. zacki 7-mio miesięczny. Zwrot wynagrodzeń, Próchnika 21-21. 27g

ZAGUBIONO
SKRADEZIONO książkę wojskową Kolucz Stanisław, Przemysło. wa 12 m. 5. 0782

Złóż ofiarę na „Pomoc Zimową”

Dokąd dziś pojedziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN” w przekładzie Zbigniewa Krzewickiego.
Teatr Lalek „ARLEKIN” ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT GAŁY” — Franta.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE”.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny
ul. 11 Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.
Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju”

Teatr „OSA” Traugutta 1.
(w sali „Sireny”)
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PORWAŃCIE SABINEK” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!
Teatr Kukielok R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07. Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO” w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „HISTORIA GAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH” — widowisko otwarte. Kasa czynna od godz. 10-tej rano.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „FARAMUSZKA” czynny. Niedziela i święta o 12-tej i 14-tej Moniuszki 4a. W programie „SZOPKA POLSKA”